

Marianna Rucińska

Wydział Prawa i Administracji

Telefon przyszłości

Patrząc na filmy mające 20-30 lat i rozgrywające się w czasach teraźniejszych widać wyraźny kierunek w którym ludzie myśleli, że świat się posunie. Ciężko się dziwić, zimna wojna, szybki rozwój techniki i podróże w kosmos od bezzałogowych do dość szybkiego lądowania ludzi na księżycu wyraźnie budziła w ludziach przecucie, że ci odejdą od koła używanego od tysięcy lat i przejdą na latające samochody.

Dziś klar przyszłości zmierza w innym kierunku, który ma szansę być tym rzeczywistym. Technologia przetwarzania informacji i możliwości dostępu do danej dla każdego człowieka otworzyła wiele nowych furtek, a korporacje śmiało starają się eksplorować każdą z nich. Smartfony można nazwać przedłużeniem mózgu – nie musimy mieć danej, bo możemy ją w kilka sekund zdobyć wpisując odpowiednie frazy na ekranie urządzenia. Smartwatche' i smartbandy monitorują nasz puls, aktywność fizyczną i przesyłają nam na nasze ekrany zalecenia – "chodź więcej, będziesz zdrowsza!", "super, zrobiłaś dziś 10 tysięcy kroków!". Randka? Po co testować różne restauracje skoro smartfon pokaże nam wszystkie w naszej okolicy z setkami recenzji i oceną.

Moim zdaniem najbliższa przyszłość będzie opierać się na głębszej integracji technologii z nami. Nanotechnologia pozwala na tworzenie bardzo zaawansowanych chipów o mikroskopijnych rozmiarach. Te będą wszczepiane w nasze głowy i podłączane do mózgów. Stoimy przed nową restauracją, nie wiemy czy jest dobra? Wystarczy się spojrzeć na jej szyld żeby przed oczyma wyświetliła nam się sztucznie nałożona na dane odebrane od wzroku ocena restauracji od 1 do 5, a jeśli będziemy chcieli, rozszerzy się ona o dane dotyczące tego, co w danej restauracji serwują, jakie mają ceny i które według innych bywalców tego miejsca danie jest ich popisowym. Jadąc samochodem (elektrycznym oczywiście, nie opartym o baterie, a o kondensatory które pozwalają na dużo szybsze ładowanie) nie będziemy używać nawigacji, która odciąga nasz wzrok od szyby, bo chip wygeneruje nam na jezdni linię którą mamy podążać, by dojechać w określone miejsce. Zawał? Niegroźne, chip monitorując przez cały czas pracę naszego serca będzie potrafił w porę kazać nam usiąść i samemu wezwać pogotowie jednocześnie przysyłając ratownikom wszystkie niezbędne informacje jak grupa krwi, wiek, choroba i stan obecny. Pozwoli ratownikom na połączenie się z nami, by ci mogli nas poinstruować, co mamy robić do ich przyjazdu i w razie potrzeby dopytać o samopoczucie.

Oczywiście technologia nie jest pozbawiona minusów. Szybko przejdziemy do momentu w którym chip będzie mógł samodzielnie dostosować ilość wydzielanych przez organizm substancji. Zauroczenie to chemia, tak samo jak strach czy pobudzenie seksualne. Wszystko będzie można wzmocnić bądź obniżyć – pomimo tego, że arenę wojny zdominują bezzałogowe pojazdy, to żołnierze będą wyzbyci emocji, a jedynie z wyższym poziomem adrenaliny, bo stopień bólu też można obniżyć bądź kompletnie zniwelować. Wszystko to przecież impulsy elektryczne przesyłane z nerwów. Hakerzy osiągną zupełnie nowy pułap – podgląd na żywo z oczu osoby do której się wdarli, czy jeśli chip już jest zaawansowany – kontrola nad nią. Morderstwo? Chip ci nie pozwoli, jednocześnie wysyłając nagranie z próby do odpowiednich władz wraz z obecną lokalizacją.

Taka technologia przyniesie na pewno bardzo dużo korzyści i nowych możliwości. Ułatwi życie i sprawi, że będziemy mieli mniej zmartwień. Mimo swoich minusów, wprowadziłaby wiele rewolucyjnych zmian.